

Czy skandal podsłuchowy zmiecie rząd Ukrainy?

18 stycznia 2020

Ołeksij Honczaruk był twarzą ultraliberalnego kursu gospodarczego, jaki przyjął na Ukrainie Wołodomyr Zełenski wraz z rządem. Firmowany przez niego projekt zmian w kodeksie pracy oburzył działające jeszcze w tym kraju związki zawodowe i organizacje lewicowe. Wczoraj Honczaruk podał się do dymisji w związku z wyciekiem nagrań z rządowej narady. Być może jednak w istocie ma nadzieję na zachowanie posady.



Honczaruk złożył bowiem podanie o dymisję na ręce prezydenta Zełenskiego „z prawem wniesienia pod obrady parlamentu”, a nie przewodniczącego Rady Najwyższej, jak przewiduje ukraińska konstytucja. „To niepoważne!” – komentują w mediach społecznościowych działacze społeczni. Współpracownicy Honczaruka próbowali zresztą przekonywać, że dymisja wpłynęła również do przewodniczącego ukraińskiego parlamentu, ale ten zaprzeczył, by ją otrzymał.

Dymisja Honczaruka to pokłosie trwającego od kilku dni skandalu z wyciekiem nagrania ze spotkania przedstawicieli rządu w Kijowie z pracownikami Banku Narodowego. Na nagraniu osoba o podobnym do szefa rządu głosie stwierdza, że prezydent Wołodomyr Zełenski ma prymitywne wyobrażenie o gospodarce. Następnie zebrani zastanawiają się, jak przybliżyć mu istotne zagadnienia z tego zakresu. Wśród rozmówców Honczaruka jest minister finansów Oksana Markarowa, zastępczyni dyrektora Banku Narodowego Kateryna Rożkowa i zastępczyni szefa biura prezydenckiego Julia Kowaliw.

Honczaruk zarzeka się, rzecz jasna, że nagranie zostało zmontowane.

W obszernym poście na „Facebooku”, w którym premier informuje o swoim odejściu, padają zapewnienia, że Zełenski jest wzorem otwartości i uczciwości, a dymisja została napisana po to, by rozwiać wszelkie wątpliwości w tej sprawie. Honczaruk długo wylicza również własne osiągnięcia i składa nowe obietnice. Chwali się wymianą kierownictwa w urzędach państwowych, dostosowaniem ukraińskich gazociągów do europejskich standardów, poprawą miejsca państwa w ekonomicznych ratingach. Zapowiada, że w 2020 r. rozpocznie się wielki plan budowy infrastruktury, w ramach którego powstaną nowe drogi, szkoły i budynki mieszkalne. Co znamienne, na liście nie ma ani nowego ultraliberalnego kodeksu pracy, ani projektowanych ustaw umożliwiających swobodny obrót ziemią, czyli spraw najbardziej dla społeczeństwa kontrowersyjnych.

Czy dymisja zostanie przyjęta? Na razie prezydent Zełenski dał organom ścigania dwa tygodnie na ustalenie, kto zainstalował podsłuchy w budynku rządu ukraińskiego i kto dokładnie był obecny na zarejestrowanych spotkaniach. Część komentatorów dopuszcza możliwość, że Honczaruk celowo skierował swoją dymisję pod niewłaściwy adres, by Zełenski w ostatecznym rozrachunku pozwolił mu nadal kierować rządem. Aktualnie, jak informują przedstawiciele biura ukraińskiego prezydenta, głowa państwa „zastanawia się”, jaką podjąć decyzję.

Honczaruk był w najbliższym otoczeniu „Sługi Ludu” niemal od początku jego kariery w polityce i – chociaż sam nie jest ekonomistą, lecz prawnikiem – był jednym z głównych architektów neoliberalnego kursu w gospodarce, wzorowanego na transformacjach ustrojowych Polski i Węgier.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu